

Sygn. akt VIII GC 475/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lipca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie, Wydział VIII Gospodarczy,

w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Kądziołka

protokolant: Joanna Drobińska

po rozpoznaniu dnia 6 lipca 2017 r. w S.

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S.

przeciwko (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej z siedzibą w S.

przy udziale interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 7.200 zł (siedem tysięcy dwieście złotych) tytułem kosztów procesu;

III. zasądza od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 12.261 zł (dwanaście tysięcy dwieście sześćdziesiąt jeden złotych) tytułem kosztów procesu.

Sygn. akt VIII GC 475/15

UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wniosła 15 października 2015 r. pozew przeciwko (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej w S. o zapłatę kwoty 506.097,56 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w zapłacie liczonymi od 1 stycznia 2015 r. z tytułu odszkodowania za utratę powierzonego do sprzedaży samochodu powódki. Nadto domagała się zasądzenia kwoty 7.813,64 zł tytułem kosztów postępowania o zawezwanie do próby ugodowej prowadzonego przez Sąd Rejonowy w Koszalinie w sprawie V GCo 126/15, jak również kosztów procesu.

Uzasadniając dochodzone pozewem roszczenia powódka wskazała, że nabyła od pozwanej w dniu 1 lipca 2014 r. samochód M. (...), a następnie powierzyła go pozwanej wraz z kompletem potrzebnych dokumentów do dalszej odsprzedaży, nie zachowując w zakresie tej umowy formy pisemnej. Następnie pracownik pozwanej – nie dochowując należytej staranności – wydał samochód osobie, która nie miała umocowania do odbioru pojazdu. Samochód ten jednocześnie nie był ubezpieczony, powódka po nabyciu rozwiązała bowiem umowę autocasco tego pojazdu, wobec czego nie może obecnie dochodzić roszczeń odszkodowawczych od ubezpieczyciela. Ponadto powódka wyjaśniła, że żądana przez nią kwota odszkodowania jest kwotą netto, ponieważ odliczyła cały podatek VAT z tytułu nabycia utraconego przez pozwaną pojazdu.

Pozwana złożyła odpowiedź na pozew, w której wniosła o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na swoją rzecz od powódki kosztów procesu.

Uzasadniając swoje stanowisko zaprzeczyła, ażeby powódka wykazała fakt poniesienia szkody w swoim majątku, a także zaprzeczyła, ażeby ponosiła odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez jej pracowników nie przy wykonywaniu przez nich obowiązków pracowniczych. Szczególnie podkreślała, że między stronami nie doszło do zawarcia jakiegokolwiek umowy komisju dotyczącej samochodu M. (...), wobec czego żadne działania pracowników pozwanej wobec tego pojazdu (za które miałyby potencjalnie ponosić odpowiedzialność jako ich pracodawca) nie doprowadziły do powstania po jej stronie odpowiedzialności, albowiem pozwana nie tylko nie zawarła umowy komisju, ale również w żaden sposób nie doszło do przekazania pojazdu pozwanej, tak aby pozostawał on w jej posiadaniu.

Powódka ustosunkowała się do odpowiedzi na pozew pismem przygotowawczym z 19 maja 2016 r. kwestionując twierdzenia pozwanej, iż nie doszło między stronami do zawarcia umowy oraz to, że na pozwanej nie spoczywa odpowiedzialność za utratę pojazdu. Powódka jednocześnie uważała (bezzasadnie), że między stronami nie ma sporu co do tego, że pozwana przyjęła sporny samochód w posiadanie, a następnie jej pracownik wydał go osobie nieupoważnionej i że okoliczność ta przemawia na niekorzyść pozwanej. Podtrzymywała tym samym swoje twierdzenia co do tego, że pracownik pozwanej przyjmując pojazd na terenie przedsiębiorstwa pozwanej działał jako jej przedstawiciel, przyjął od powódki zlecenie sprzedaży pojazdu, odebrał pojazd i kluczyk, zaś to, że pracownik pozwanej nie sporządził umowy na piśmie powinno obciążać nie powódkę, lecz pozwaną (zwłaszcza, że wszystkie dotychczas zawierane przez strony umowy formułowane były przez pozwaną i drukowane na jej firmowym papierze).

Z interwencją uboczną po stronie pozwanej wstąpił do sprawy w piśmie procesowym z dnia 31 maja 2016 r. ubezpieczyciel – (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W., wnosząc o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na swoją rzecz od powódki kosztów postępowania. Interes prawdy w przystąpieniu z interwencją uboczną ubezpieczyciel uzasadnił powołując się na łączącą go z pozwaną spółką umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w związku z prowadzoną działalnością i posiadany mieniem (polisa nr (...)).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) sp. z o.o. w S. prowadziła działalność gospodarczą w zakresie handlu paliwami. Jej współnikami byli A. T. (jako współnik większościowy) oraz M. S. (1) (jako współnik mniejszościowy). Jednocześnie – wraz z A. F. (1) – byli oni prokurentami samoistnymi spółki.

Jedynym członkiem zarządu spółki był natomiast W. B., który jednak rzadko przebywał w S. (mieszkał w S. i w tamtej części kraju prowadził interesy spółki). Tymczasem prokurenci spółki i jej wspólnicy A. T. i M. S. (1) mieszkali w S. i prowadzili działalność spółki na północy i zachodzie kraju.

M. S. (1) przyjął nazwisko żony – S. L. – która również pracowała w spółce (...). M. L. (1) ma brata – R. S..

Jako kierownik zaopatrzenia i kierowca w spółce (...) był z kolei zatrudniony S. J..

Fakty niesporne, a nadto dowody: informacja odpowiadająca odpisowi aktualnemu z rejestru przedsiębiorców KRS spółki z o.o. (...) (k. 15-15v);

zeznania świadka S. L. (k. 327-327v, 333);

zeznania świadka M. L. (1) (k. 327v-329v, 333);

zeznania świadka A. F. (1) (k. 329v-330, 333);

zeznania świadka A. T. (k. 330v-331v, 333);

zeznania świadka W. B. (k. 500v-501v, 503);

zeznania świadka S. J. (k. 331v-332, 333).

M. L. (1) pozostawał w stosunkach koleżeńskich z pochodzącym z Czeczenii A. S. (zajmującym się niekiedy sprzedażą samochodów), który ma mieszkającego na co dzień w B. brata A. S.. Uprawiali oni razem sporty walki (boks) i w tym celu jeździli również razem na zawody. W stosunkach koleżeńskich pozostawał z nimi R. M..

Sąsiadem A. S. był natomiast J. J. (1), obaj znają się z widzenia i mówią sobie po imieniu, J. J. (1) wielokrotnie widywał M. S. (1) razem z braćmi S..

M. S. (1) często używał po koleżeńsku R. M. i A. S. posiadane samochody, należące do niego, bądź do spółki (...), pozwalał im także odbierać samochody z parkingu spółki komandytowej (...) w S., gdzie były serwisowane. Bywało też tak, że przychodzili tam razem.

Dowody: zeznania świadka R. M. (k. 412v-413, 417);

zeznania świadka J. J. (1) (k. 404v-406, 408);

zeznania świadka A. S. (k. 542-542v, 544);

zeznania świadka M. L. (1) (k. k. 327-327v, 333).

(...) sp. z o.o. sp. k. w S., której współnikami są (...) sp. z o.o. jako komplementariusz oraz K. M., I. M., A. M., H. M. jako komandytariusze, prowadzi z kolei działalność gospodarczą w zakresie handlu samochodami marki M. (...), jako autoryzowany dealer, oraz w zakresie ich serwisowania. Prowadzi jednocześnie komis samochodowy sprzedając pojazdy używane tej marki. Swoją działalność realizuje m.in. w ramach zakładu (filii) w S. przy ul. (...), którego kierownikiem jest P. B.. Szefem sprzedaży samochodów osobowych w spółce jest R. Z.. Prezesem zarządu spółki będącej komplementariuszem jest K. M..

Zatrudnionym jako sprzedawca samochodów używanych w (...) sp. z o.o. sp. k. w okresie od stycznia 2011 r. do końca listopada 2014 r. był J. J. (1), którego zakres obowiązków obejmował zawieranie z kontrahentami umów komis, ewentualnie odkupowanie od nich pojazdów w celu ich dalszej odsprzedaży. Na podobnym stanowisku zatrudniony był R. T., który był pomocnikiem J. J. (1).

Sprzedawcą nowych samochodów od 2005 r. był z kolei G. K., a sprzedawcą (...). Administratorem sprzedaży – zajmującym się dokumentacją potrzebną przy zawieraniu transakcji – była M. W.. Doradcami serwisowymi w przedsiębiorstwie byli K. D. i R. K. (1).

K. Ś. z kolei zajmował się ubezpieczeniami samochodów prowadząc własną działalność gospodarczą i współpracując ze spółką komandytową (...) sp. z o.o.

Fakty niesporne, a nadto dowody: informacja odpowiadająca odpisowi aktualnemu z rejestru przedsiębiorców KRS spółki komandytowej (...) Sp. z o.o. (k. 16-16v);

zeznania świadka J. J. (1) (k. 404v-406, 408);

zeznania świadka G. K. (k. 406-407, 408);

zeznania świadka M. W. (k. 407, 408);

zeznania świadka R. T. (k. 407, 408);

zeznania świadka K. Ś. (k. 412-412v, 417);

zeznania świadka K. D. (k. 414, 417);

zeznania świadka R. K. (2) (k. 414-414v, 417);

zeznania świadka P. B. (k. 414v, 417);

zeznania świadka Ł. H. (k. 414v-415, 417);

zeznania świadka R. Z. (k. 444-444v, 446);

przesłuchanie reprezentanta komplementariusza pozwanej spółki (...) (k. 547v-549v, 551).

Ubezpieczycielem od odpowiedzialności cywilnej spółki komandytowej (...) sp. z o.o. (jak też powiązanych z nią spółek) był (...) S.A. w W. na podstawie polisy nr (...). Okres ubezpieczenia objęty tą polisą obejmował czas od 1 października 2014 r. do 30 września 2015 r.

Fakty niesporne, a nadto dowody: polisa nr (...) (k. 222-228 oraz 313 v-315);

ogólne warunki ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej dla klienta korporacyjnego ustalone uchwałą nr (...) z dnia 7 maja 2009 r. Zarządu (...) Spółki Akcyjnej ze zmianami ustalonymi uchwałą nr (...) z dnia 4 lutego 2011 r. (k. 216-221v).

Spółka z o.o. (...) była jednym z wielu kontrahentów spółki komandytowej (...) sp. z o.o., z którym pozostawała w stałych relacjach gospodarczych, gdyż nabywała od spółki (...) samochody ciężarowe i osobowe marki M. (...) w różnych modelach. Spółki zawierały także umowy komisju (w tym pisemną umowę z 7 października 2013 r. dotyczącą samochodu M. (...) nr rej. (...) z ceną sprzedaży ustaloną na 155.000 zł, w tym wynagrodzenie komisanta w kwocie 5.000 zł) oraz dotyczące usług serwisowych. Kierownictwo spółki (...) nie знаło jednak osobiście reprezentantów spółki (...) (ani jej prezesa zarządu, ani prokurentów), gdyż obsługiwani byli oni przez pracowników spółki pełniących określone role w przedsiębiorstwie, innych w zależności od tego, czy chodziło o zakup nowego bądź używanego pojazdu, oddanie samochodu do komisju, czy też świadczenie usług serwisowych związanych z konserwacją bądź naprawami floty pojazdów spółki (...).

Samochody zazwyczaj doprowadzał i odbierał w imieniu spółki (...) oraz jej prokurent M. S. (1), później L.. Z usług spółki (...) korzystała też żona M. S. (1) S. L., czy to w zakresie działalności spółki, czy też prywatnie. Spośród pracowników spółki (...) kontakt z przedstawicielami spółki (...) mieli najczęściej J. J. (1) (który znał M. L. (2) na tyle dobrze, że pozostawali w koleżeńskich stosunkach i zwracali się do siebie po imieniu), G. K. (który jednak nigdy nie widział prezesa zarządu spółki (...) W. B.), R. K. (2) (który kojarzył ich z wizyt w serwisie), R. Z. (kojarzący M. S. (2) z kilku wizyt w salonie samochodowym) oraz Ł. H. (który z kolei miał kontakt zazwyczaj z A. T.). Do serwisu spółki (...) przyjeżdżała też niekiedy S. L..

Fakty niesporne, a nadto dowody: zeznania świadka J. J. (1) (k. 404v-406, 408);

zeznania świadka G. K. (k. 406-407, 408);

zeznania świadka R. T. (k. 407, 408);

zeznania świadka K. D. (k. 414, 417);

zeznania świadka R. K. (2) (k. 414-414v, 417);

zeznania świadka P. B. (k. 414v, 417);

zeznania świadka Ł. H. (k. 414v-415, 417);

zeznania świadka R. Z. (k. 444-444v, 446);

przesłuchanie reprezentanta komplementariusza pozwanej spółki (...) (k. 547v-549v, 551);

zeznania świadka M. L. (1) (k. 327v-329v, 333);

zeznania świadek S. L. (k. 327-327v, 333);

zeznania świadka A. T. (k. 330v-331v, 333);

zeznania świadka S. J. (k. 331v-332, 333);

umowa komisju z 7.10.2013 r. (k. 103-104, 296-297);

porozumienie płatności z 25.10.2013 r. (k. 391-391v);

zlecenia naprawy (k. 105-115, 298-309).

Zarówno proces sprzedaży, zawieranie umów z komisowych, jak i przyjmowanie samochodów do naprawy jest w spółce komandytowej (...) sp. z o.o. sformalizowane, odbywa się wg procedury ISO. Obowiązkowe jest zachowanie formy pisemnej, zarówno przy zawieraniu umów, jak i przy przyjęciu (do serwisu bądź sprzedaży komisowej) oraz wydaniu każdego samochodu.

Umowy komisju były zawierane przez spółkę komandytową (...) sp. z o.o. z zachowaniem obowiązujących w spółce procedur, przez umocowanych do tego pracowników (umocowanie takie mieli J. J. (1), R. T.), w formie pisemnej, z obowiązkiem wprowadzenia przyjętego w komisju pojazdu na "stan" pojazdów komisowych.

W taki sposób została m.in. zawarta umowa komisju z 7 października 2013 r. między spółką komandytową (...) sp. z o.o. (reprezentowaną przez J. J. (1)) a R. S. (reprezentowanym przez pełnomocnika M. S. (1)), dotycząca samochodu M. (...), numer rejestracyjny (...), z ceną sprzedaży ustaloną na 155.000 zł, w tym wynagrodzenie komisanta w kwocie 5.000 zł.

Dowody: zeznania świadka J. J. (1) (k. 404v-406, 408);

zeznania świadka G. K. (k. 406-407, 408);

zeznania świadka R. T. (k. 407, 408);

zeznania świadka K. D. (k. 414; 417);

zeznania świadka R. K. (1) (k. 414-414 v; 417);

zeznania świadka P. B. (k.414 v);

zeznania świadka Ł. H. (k.414 v; 417);

zeznania świadka R. Z. (k. 444-444v, 446);

umowa komisju z 7.10.2013 r. (k.296-297).

Spółka komandytowa (...) sp. z o.o. była właścicielką czarnego samochodu marki M. (...) o nr rej. (...), nr nadwozia (...), nr silnika (...), wyprodukowanego w 2013 r. Samochód ten stał w salonie spółki w S. przy ul. (...) i wykorzystywany był jako samochód demonstracyjny, tj. służący do odbywania przez potencjalnych kupujących jazd próbnych. Od jesieni 2013 r. samochodem tym jeździł M. L. (1), z zamiarem zakupu tego samochodu nosił się bowiem jego brat R. S., M. L. (1) polecał też, aby wydawać samochód jego kolegom, m.in. R. M., czy A. S., jak też jego żonie S. L..

Początkowo samochód ten miał być sprzedany R. S. na warunkach pisemnej umowy z 22 sierpnia 2013 r. oznaczonej jako „zamówienie (umowa sprzedaży) (K) nr (...)”, za cenę 620.000 zł brutto, w której wstępny termin odbioru pojazdu określono na 6 grudnia 2013 r. Umowę tą podpisał G. K. jako sprzedawca oraz M. S. (1) jako kupujący, legitymując się

pełnomocnictwem udzielonym przez brata. Następnie zaś R. S. wpłacał kolejno kwoty 210.000 zł, 90.000 zł, 37.000 zł, 70.000 zł i 40.000 zł tytułem zaliczek na poczet ceny, w okresie od 27 sierpnia 2013 r. do 23 maja 2014 r.

Ostatecznie umowa sprzedaży samochodu M. (...) o nr rej. (...), oznaczona jako „zamówienie (umowa sprzedaży) (P) nr (...)”, została podpisana 1 lipca 2014 r. między spółką komandytową (...) sp. z o.o. oraz spółką (...). Zgodnie z umową samochód został sprzedany za cenę 622.500 zł brutto. Wstępny termin odbioru pojazdu określony był na 3 lipca 2014 r. Umowę podpisał z ramienia spółki komandytowej (...) sp. z o.o. jako sprzedawca G. K., a jako kupujący z ramienia spółki (...).

Spółka (...) zapłaciła za samochód M. (...) o nr rej. (...) kwotę 447.000 zł dnia 1 lipca 2017 r. na podstawie faktury nr (...), poprzez przeksięgowanie kwoty wpłaconej dotychczas przez R. S. (na jego pisemną prośbę), zaś R. S. wystawiono faktury korygujące do zera wpłacone przez niego kwoty.

Wraz z fakturą VAT G. K. wydał komplet dokumentów, w tym kartę pojazdu i dowód rejestracyjny.

Samochód został oficjalnie odebrany przez przedstawicieli spółki (...) dnia 3 lipca 2014 r., pośród których byli M. S. (2) i S. L.. Nie było wśród nich prezesa zarządu spółki (...) W. B. i to nie on podpisał protokół odbioru pojazdu, mimo tego, że protokół odbioru jest podpisany jego nazwiskiem i imieniem (w takiej kolejności). Wydający samochód G. K. prosił osoby odbierające samochód, aby protokół podpisała ta osoba ze spółki (...), która może ją reprezentować. Podpis pod protokołem złożyła osoba posługująca się nie swoim nazwiskiem i imieniem - B. W..

W. B. podpisując się stosuje natomiast szyk zaczynający się imieniem, a kończący nazwiskiem.

Dnia 3 lipca 2014 r. uiszczono pozostałą część zapłaty za samochód – 50.000 zł w kasie spółki komandytowej (...) sp. z o.o. oraz 125.500 zł przelewem bankowym.

Dowody: zamówienie nr (...) z 22.08.2013 r. (k. 287-287v);

pełnomocnictwo udzielone M. S. (1) przez R. S. (k. 288);

faktura zaliczkowa nr (...) (k. 289);

faktura zaliczkowa nr (...) (k. 289v);

faktura zaliczkowa nr (...) (k. 290);

faktura zaliczkowa nr (...) (k. 290v);

faktura zaliczkowa nr (...) (k. 291);

zamówienie nr (P) (...) z 1.07.2014 r. (k. 291v-292);

ogólne warunki sprzedaży nowych samochodów M. (...) (k. 19-21);

faktura nr (...) (k. 22, 292v);

faktura korygująca zaliczkowa nr (...) (k. 293-293v);

faktura korygująca zaliczkowa nr (...) (k. 294-294v);

faktura korygująca zaliczkowa nr (...) (k. 295-295v);

faktura korygująca zaliczkowa nr (...) (k. 75-75v);

faktura korygująca zaliczkowa nr (...) (k. 76-76v);

dowód wpłaty nr (...) -K2 (k. 77);

historia rachunku bankowego (k. 78);

protokół odbioru pojazdu do umowy nr (...) (k. 79-80);

zeznania świadek S. L. (k. 327-327v, 333);

zeznania świadka M. L. (1) (k. 327v-329v, 333);

zeznania świadka A. T. (k. 330v-331v, 333);

zeznania świadka G. K. (k. 406-407, 408);

oświadczenie G. K. z 20.12.2015 r. (k. 270v, 198);

zeznania świadka R. Z. (k. 444-444v, 446);

zeznania świadka W. B. (k. 500v-501v, 503).

M. L. (1) korzystając z samochodu M. (...) o nr rej. (...) uszkodził drzwi wjeżdżając do garażu. Pracownik spółki (...) w związku z tym odstawił pojazd do zakładu blacharskiego spółki komandytowej (...) sp. z o.o. w S. przy ul. (...), gdzie po oględzinach został przyjęty do naprawy.

Dowody: zeznania świadka S. J. (k. 331v-332, 333);

zeznania świadka G. K. (k. 406-407, 408);

zeznania świadka M. L. (1) (k. 327v-329v, 333);

zeznania świadek S. L. (k. 327-327v, 333).

M. L. (1) nie planował odbierać samochodu M. (...) o nr rej. (...) po naprawie, zamiast tego prowadził rozmowy z G. K. o tym, że chce zostawić go do sprzedaży na placu przed salonem spółki komandytowej (...) sp. z o.o.

G. K. nie był upoważniony do zawierania umów komisji przez spółkę komandytową (...) sp. z o.o., takie umocowanie mieli natomiast J. J. (1) i R. T.. G. K. ostatecznie przyjął pojazd wraz z jednym z kompletem kluczyków i dowodem rejestracyjnym oraz przekazał wszystko J. J. (1), a ten wystawił samochód przed salonem spółki przy ul. (...) w S., gdzie prezentowane były samochody przeznaczone do sprzedaży komisowej. Ponadto samochód oferowany był do sprzedaży na stronach (...), gdzie spółka komandytowa (...) sp. z o.o. wystawiała do sprzedaży samochody znajdujące się w jej salonie.

Nie została jednak zawarta pisemna umowa komisji, ani też M. L. (1) ustnie nie uzgodnił z jakimkolwiek pracownikiem spółki komandytowej (...) sp. z o.o. wysokości wynagrodzenia (prowizji) dla tej spółki za czynności związane ze sprzedażą samochodu.

Samochód nie został też wprowadzony na "stan komisji" spółki komandytowej (...) sp. z o.o.

G. K. uprzedzał M. L. (1), że powinien dokonać wszystkich formalności związanych z pozostawieniem samochodu do sprzedaży komisowej, przede wszystkim podpisania pisemnej umowy komisji, czego M. L. (1), ani nikt inny ze spółki (...) nie wykonał.

Nie powstał ostatecznie żaden dokument potwierdzający czy to zawarcie umowy, czy to przyjęcie samochodu M. (...) o nr rej. (...) na plac komisowy.

Dowody: wykaz pojazdów komisowych na dzień 28 października 2014 r. (k. 312 v);

zeznania świadka G. K. (k. 406-407, 408);

zeznania świadka J. J. (1) (k. 404v-406, 408);

zeznania świadka M. L. (1) (k. 327v-329v, 333).

M. L. (1) proponował sprzedaż samochodu M. (...) o nr rej. (...) J. D., którego umówił z G. K. na jazdę próbną. Samochód stał wówczas przed salonem, w monitorowanym miejscu. G. K. przekazał kluczyki J. D. i jeździł z nim po placu zakładu przy ul. (...), w celu zaprezentowania samochodu. J. D. ostatecznie nie zgodził się z M. S. (1) co do ceny i nie kupił samochodu.

Kolejną osobą, której M. L. (1) chciał sprzedać samochód, był R. M.. Wówczas M. L. (1) zabrał samochód z placu spółki komandytowej (...) sp. z o.o. i pokazał go R. M. „na mieście”. Również i w tym przypadku nie doszło jednak do porozumienia co do ceny i nie zawarto umowy.

Poza wskazanymi osobami na plac przed salonem spółki komandytowej (...) sp. z o.o. przychodzili także inni zainteresowani kupnem, także tacy, których wysłał tam M. L. (1). Bywało także tak, że użyczał on ten samochód swoim znajomym.

Dowody: zeznania świadka J. D. (k. 330-333);

zeznania świadka R. M. (k. 412v-413, 417);

zeznania świadka J. J. (1) (k. 404v-406, 408);

zeznania świadka G. K. (k. 406-407, 408).

Tymczasem M. L. (1) wypowiedział umowę ubezpieczenia OC samochodu M. (...) o nr rej. (...), zawartą przez spółkę komandytową (...) sp. z o.o., składając w dniu 25 września 2014 r. oświadczenie o wypowiedzeniu umowy OC przez nabywcę pojazdu, w trybie art. 31 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

K. Ś. jako doradca ubezpieczeniowy świadczący usługi na terenie salonu spółki komandytowej (...) sp. z o.o. kilkakrotnie - po zakupie samochodu M. (...) o nr rej. (...) - kontaktował się z M. L. (1) proponując mu polisę AC, M. L. (1) nie chciał jednak samochodu ubezpieczyć.

Dowody: oświadczenie K. Ś. z 30.01.2015 r. (k. 285);

wypowiedzenie umowy OC przez nabywcę pojazdu z 25.09.2014 r. (k. 286);

zeznania świadka K. Ś. (k. 412-412v, 417).

Ostatecznie M. L. (1) polecił swojemu koledze A. S. odebranie samochodu M. (...) o nr rej. (...) z placu przed salonem spółki komandytowej (...) sp. z o.o. w S. przy ul. (...) i podjęcie czynności prowadzących do sprzedaży tego samochodu za granicą

A. S. przyszedł po samochód i odebrał go od J. J. (1), który wręczył mu kluczyki i dowód rejestracyjny. A. S. powołał się przy tym wobec J. J. (1) na to, że upoważnił go do odbioru samochodu M. L. (1). J. J. (1) próbował upewnić się dzwoniąc do M. S. (1), czy A. S. jest upoważniony do odbioru samochodu, ale ponieważ się nie dodzwonił, a wiedział, że A. S. i M. S. (1) są kolegami i M. S. (1) wielokrotnie użyczał A. S. samochody spółki (...), toteż ostatecznie wydał samochód.

J. J. (1) wydając samochód nie przekazał A. S. karty pojazdu M. (...) o nr rej. (...), ponieważ została ona wydana spółce (...) wraz z fakturą zakupu w dniu 3 lipca 2014 r. Po sformalizowaniu sprzedaży nie było podstaw, aby karta pojazdu wróciła do spółki komandytowej (...) sp. z o.o.

Samochód po wydaniu kluczyków i dowodu rejestracyjnego A. S. stał jeszcze przez około dwóch dni na terenie zakładu spółki komandytowej (...) sp. z o.o. w S. przy ul. (...).

Dowody: zeznania świadka J. J. (1) (k. 404v-406, 408);

zeznania świadka A. S. (k. 542-542v, 544);

oświadczenie J. J. (1) z 28.11.2014 r. (k. 23).

A. S. przekazał samochód M. (...) o nr rej. (...) swojemu bratu A. S., przebywającemu na terenie B., który sprzedał go obywatelowi Niemiec M. V. (1) za kwotę 75.000 euro, płatną gotówką. A. S. nie wiedział kto właściwie jest właścicielem pojazdu, ale otrzymał go z kluczykami i z kompletem dokumentów, w tym z dowodem rejestracyjnym i z kartą pojazdu, wiedział natomiast, że jego brat A. S. miał na zlecenie właściciela sprzedać ten samochód.

Umowę sprzedaży samochodu z M. V. (1) zawarł A. S. w formie pisemnej, wpisując siebie jako sprzedającego. M. V. (2) zapłacił A. S. gotówką 75.000 euro, a A. S. przekazał mu kluczyki do samochodu, dowód rejestracyjny i kartę pojazdu (która jest niezbędna do zarejestrowania samochodu w Niemczech). Następnie A. S. przysłał jednego ze swoich wspólników do A. S. po pieniądze, a ten mu je przekazał. A. S. zatrzymał z otrzymanej kwoty 5.000 euro jako swoje wynagrodzenie za sprzedaż samochodu, a 70.000 euro przekazał M. L. (2), który nie był zadowolony z uzyskanej ceny, gdyż oczekiwał co najmniej 100.000 euro.

Dowody: zeznania świadka A. S. (k. 542-542v, 544);

zeznania świadka A. S. (k. 413-413v, 417);

kserokopia karty pojazdu (k. 203-205);

wydruk strony internetowej [http://\(...\)](http://(...)) (k. 206-208).

Przez około miesiąc od wydania samochodu M. (...) o nr rej. (...) M. L. (1) był w zakładzie spółki komandytowej (...) sp. z o.o. w S., wówczas nikogo nie pytał się o ten samochód.

Dowody: zeznania świadka A. S. (k. 542-542v, 544);

zeznania świadka J. J. (1) (k. 404v-406, 408).

Tymczasem J. J. (1), starając się o uzyskanie kredytu w banku, złożył nieprawdziwe zaświadczenie o zarobkach osiągniętych z tytułu umowy o pracę ze spółką komandytową (...) sp. z o.o. w celu poprawienia swojej zdolności kredytowej. Dyrektor banku poinformował o tym K. M., a ten 25 listopada 2014 r. rozwiązał umowę o pracę z J. J. (1) bez zachowania okresu wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, ponieważ świadomie wykorzystując dostęp do pieczętki księgowej samowolnie wypełnił on zaświadczenie o swoich średnich dochodach do banku podając nieprawdziwe, zafalszowane dane. Ponadto K. M. zarzucił J. J. (1), że wykorzystywał do celów prywatnych będące pod jego opieką samochody pozostawione przez klientów w tzw. rozliczeniu, co zostało mu wielokrotnie udowodnione.

Dowody: pismo z 25.11.2014 r. (k. 313);

zeznania świadka J. J. (1) (k. 404v-406, 408);

zeznania świadka P. B. (k. 414v, 417);

zeznania świadka R. Z. (k. 444-44v, 446);

przesłuchanie reprezentanta komplementariusza pozwanej spółki (...) (k. 547v-549v, 551).

Pod koniec listopada 2014 r. prokurenci spółki (...) dowiedzieli się o tym, że kupiony przez spółkę samochód M. (...) o nr rej. (...), pozostawiony w salonie spółki komandytowej (...) sp. z o.o. w celu odsprzedaży, z tego salonu zniknął, a żaden z prokurentów ani pracownik spółki (...) (kierownik zaopatrzenia i kierowca) nie przyznawał się do jego odebrania. Powyższe zostało zgłoszone w salonie spółki komandytowej (...) sp. z o.o.

Dnia 28 listopada 2014 r. z inicjatywy K. M. w salonie spółki komandytowej (...) sp. z o.o. w S. przy ul. (...) odbyło się spotkanie, mające na celu wyjaśnienie okoliczności postoju samochodu M. (...) o nr rej. (...) na terenie tego zakładu po jego sprzedaży spółce (...) oraz okoliczności jego wydania z placu sprzed salonu przez J. J. (1). W spotkaniu tym uczestniczył K. M., J. J. (1) (nie będący już pracownikiem salonu), G. K., M. L. (1), P. B., A. F. (1) oraz S. J..

Dowody: zeznania świadka J. J. (1) (k. 404v-406, 408);

zeznania świadka P. B. (k. 414v, 417);

zeznania świadka M. L. (1) (k. 327v-329v, 333);

zeznania świadka S. J. (k. 331v-332, 333);

zeznania świadka A. F. (1) (k. 329v-330, 333);

przesłuchanie reprezentanta komplementariusza pozwanej spółki (...) (k. 547v-549v, 551).

W trakcie tego spotkania J. J. (1) oświadczył (także pisemnie), że wydał samochód M. (...) o nr rej. (...) A. S., który poinformował go, że M. L. (1) upoważnił go do odbioru tego samochodu. J. J. (1) wskazał też, że wydał A. S. jeden komplet kulków do pojazdu oraz jego dowód rejestracyjny, zaś sam samochód stał jeszcze na terenie zakładu przez około dwóch dni, po których został zabrany i już nie powrócił.

W trakcie tego spotkania do salonu przyjechał R. M. z A. S., po czym ten ostatni na zaproszenie K. M. wszedł do pomieszczenia, w którym odbywało się spotkanie, podczas gdy R. M. czekał na zewnątrz salonu. Kiedy A. S. wszedł do środka okazało się, że zna on wiele osób uczestniczących w tym spotkaniu, a one znają jego. K. M. zapytał A. S., czy to on odebrał samochód M. (...) o nr rej. (...), na co A. S. odpowiedział twierdząco i dodał, że nieraz korzystał z różnych samochodów M. L. (1), zaś konkretnie co do spornego pojazdu wskazał, że wziął go na polecenie M. L. (1), żeby go sprzedać. Tymczasem M. L. (1) stał się mało rozmowny, a na skierowaną do niego propozycję A. S., aby wyszli na zewnątrz i wyjaśnili między sobą tą sprawę, odpowiedział mu: „pana nie znam i nigdzie nie będę wychodził”.

Wtedy K. M. oświadczył, że zawiadamia policję, aby przyjechała do salonu i wyjaśniła sprawę. Na taki obrót sprawy A. S. opuścił spotkanie, a policja, która przyjechała na miejsce, zatrzymała J. J. (1), który został wyprowadzony salonu w kajdankach. Zdarzenie to obserwował czekający cały czas na zewnątrz R. M..

Dowody: zeznania świadka J. J. (1) (k. 404v-406, 408);

zeznania świadka A. S. (k. 542-542v, 544);

zeznania świadka R. M. (k. 412v-413, 417);

zeznania świadka P. B. (k. 414v, 417);

przesłuchanie reprezentanta komplementariusza pozwanej spółki (...) (k. 547v-549v, 551);

pisemne oświadczenie J. J. (1) z 28.11.2014 r. (k. 23).

Pismem z dnia 18 grudnia 2014 r. pełnomocnik spółki (...) zwrócił się do (...) sp. z o.o. sp. k. o wydanie pojazdu ewentualnie o zapłatę jego równowartości.

Dowód: wezwanie z 18.12.2014.r (k. 26).

Samochód M. (...), zarejestrowany w Polsce pod nr (...), pozostaje na terytorium Niemiec.

Pismem z dnia 17 lutego 2015 r. Prokuratura Rejonowa S. - P. w S. poinformowała spółkę (...) o tym, że samochód został zabezpieczony przez prokuraturę w C. do postępowania (...) jako przedmiot paserstwa na szkodę obywatela Niemiec. Poinformowała również o tym, że uzyskanie zwrotu przedmiotowego pojazdu będzie możliwe po wystąpieniu do właściwego sądu niemieckiego z pozwem o wydanie pojazdu.

Pismem z dnia 21 maja 2015 r. prokuratura w C. poinformowała spółkę (...) o tym, że pojazd został zabezpieczony przez niemiecką policję, ale nabywca pojazdu M. V. (2) podał, że kupił pojazd dobrej wierze, zgodnie z prawem niemieckim. Na terenie Niemiec możliwe jest nabycie w dobrej wierze pojazdu przywłaszczonego, z tego powodu przewidziane zostało wydanie pojazdu nabywcy M. V. (1), będącemu ostatnią osobą sprawującą władztwo nad pojazdem. W przypadku dochodzenia roszczeń o wydanie pojazdu prokuratura w C. zwróciła się do spółki (...) z prośbą o szybką odpowiedź. Jednocześnie poinformowano, że pojazd zostanie wydany niemieckiemu nabywcy, o ile spółka (...) nie poinformuje do 18 czerwca 2015 r. o złożeniu pozwu cywilnego w Niemczech o ustalenie prawa własności.

Dowód: pismo z 17.02.2015 r. (k. 24);

pismo z 25.05.2015 r. (k. 25).

Spółka (...) nie wystąpiła o zwrot samochodu, pozew w tym przedmiocie do sądu niemieckiego nie wpłynął.

Dowód: zeznania świadka - prokurenta powódki A. T. (k. 330v-331v, 333);

Wszczęte przez Prokuraturę śledztwo przeciwko J. J. (1) – podejrzanemu o to, że w okresie od lipca 2014 r. do 27 listopada 2014 r. będąc zatrudnionym na stanowisku sprzedawcy samochodów używanych w (...) sp. z o.o. sp. k. przywłaszczył sobie powierzone mu mienie w postaci samochodu osobowego marki M. (...) nr rej. (...) o wartości 327.000 zł, który przyjęty został na podstawie umowy komisowej, czym działał na szkodę (...) sp. z o.o. – zostało umorzono postanowieniem prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin-P. w S. z 9 stycznia 2017 r. w sprawie PR 2Ds. 21.2017, z uwagi na stwierdzenie braku znamion czynu zabronionego.

W toku postępowania prowadzonego przez organy ścigania przesłuchany został J. J. (1) w charakterze podejrzanego oraz w charakterze świadków m.in.: H. M., R. M., A. S., A. S..

Dowód: postanowienie z 9.01.2017 r. w sprawie PR 2 Ds. 21.2017 (k. 489-497).

protokoły przesłuchania podejrzanego oraz świadków (k. 81-102, 271-272).

Ocena dowodów:

W niniejszej sprawie kluczowe znaczenie miały dowody z zeznań świadków, uzupełnione jedynie dowodami z dokumentów, a to przede wszystkim z uwagi na to, iż stron nie łączyła pisemna umowa dotycząca spornego samochodu marki M. (...) (poza wcześniejszą niż zdarzenia, na tle których powstał spór oraz niekwestionowaną w relacjach między stronami pisemną umową sprzedaży). Przede wszystkim zaś brak było jakiegokolwiek dowodu z dokumentu co do tego, że powódka zawarła z pozwaną umowę komisną dotyczącą tego pojazdu.

Dowody z dokumentów miały tym samym istotne znaczenie (wraz z zeznaniami świadków) w zakresie, w jakim pozwalały na zrekonstruowanie wcześniejszych relacji handlowych stron, przy czym nie było na tym polu większego sporu między stronami. Obie strony przyznawały bowiem, że powódka zakupiła od pozwanej wiele samochodów

wykorzystywanych w prowadzeniu swojej działalności gospodarczej, przy czym powódka była tylko jednym z wielu kontrahentów pozwanej i to kontrahentem nie najważniejszym. Istotnym dowodem z dokumentu była także umowa komisu z 7 października 2013 r. zawarta przez strony, jednakże dotycząca innego samochodu, niż samochód M. (...) objęty sporem w niniejszej sprawie. Dowody z dokumentów w powiązaniu z zeznaniami świadków pozwoliły także na zrekonstruowanie historii transakcji dotyczącej spornego pojazdu, w szczególności zaś umowa sprzedaży określana przez strony jako zamówienie nr (...) z 22 sierpnia 2013 r. oraz umowa sprzedaży określana jako zamówienie nr (...) z 1 lipca 2014 r. pozwoliły na ustalenie, że sporny pojazd miał początkowo zostać nabyty przez brata prokurenta powódki M. S. (1) (obecnie L.) reprezentowanego przez tegoż M. S. (1) jako pełnomocnika, by ostatecznie – pomimo uiszczenia zaliczek na poczet jego ceny – doszło do uzgodnień, zgodnie z którymi samochód definitywnie został nabyty przez powódkę. Zeznania świadków pozwoliły przy tym na ustalenie, że w czasie, gdy samochód był przeznaczony do sprzedaży na rzecz brata M. S. (1), to M. S. (1) z samochodu tego korzystał, gdyż był to pojazd o charakterze demonstracyjnym. Tym niemniej umowę sprzedaży pojazdu w imieniu powodowej spółki podpisał jej prokurent A. T. (będący jednocześnie współnikiem większościowym powódki), zaś w imieniu pozwanej G. K., będący jej pracownikiem zajmującym się sprzedażą nowych pojazdów.

Co przy tym istotne, zebrany w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności zeznania ówczesnego prezesa zarządu powódki W. B. (przesłuchanego w charakterze świadka, albowiem w toku procesu przestał on pełnić funkcję w zarządzie powodowej spółki, a jako świadek został zawnioskowany przez stronę), pozwoliły na odmówienie wiarygodności dokumentowi w postaci protokołu odbioru pojazdu do umowy nr (...) w zakresie, w jakim protokół ten jako prezes powódki miałby podpisać właśnie W. B.. Sam świadek zakwestionował, ażeby wówczas był w S. (zamieszkuje w S.), jak również to, że podpis złożony na dokumencie należy do niego. Powołał się przy tym na ustalenia prowadzonego w innej sprawie postępowania karnego, w którym biegli dokonywali badań grafologicznych tego dokumentu. Wiarygodność zeznań W. B. wzmacniały z kolei zeznania pracownika pozwanej G. K., który wskazał, że nigdy wcześniej (przed rozprawą) nie widział W. B. i to nie W. B. był tym, kto podpisał protokół. Osobą tą była jednak jedna z osób, które wówczas przyszyły po samochód z ramienia powodowej spółki. Prawdopodobnie podpis złożył jeden z prokurentów powodowej spółki (obecny był wówczas m.in. M. S. (1)), gdyż G. K. prosił o podpisanie protokołu przez osobę umocowaną do reprezentowania powódki, jej prokurenci zaś ustanowieni byli jako prokurenci samoistni.

Dokumentem korespondującym z zeznaniami świadka J. J. było z kolei złożone przez niego pisemne oświadczenie z 28 listopada 2014 r., w którym przyznał, że wydał sporny samochód A. S., który z kolei twierdził, że został umocowany przez M. S. (1) do odbioru pojazdu. To, iż oświadczenie takie złożył J. J. (1) potwierdzili także inni świadkowie zebrani tego dnia na spotkaniu wyjaśniającym okoliczności zniknięcia spornego samochodu M. (...), odbywającym się w salonie pozwanej, w S. przy ul. (...).

Jednocześnie okolicznościami niespornymi między stronami było to, że powódka obwiniła pozwaną za utratę spornego pojazdu i domagała się jego wydania, bądź zapłaty jego wartości jako odszkodowania, jak również to, że w sprawie toczyło się postępowanie karne. Jak wskazywało jednak postanowienie Prokuratora Prokuratury Rejonowej z dnia 9 stycznia 2017 r. w sprawie PR 2 Ds. 21.2017, postępowanie to - prowadzone przeciwko J. J. (1), któremu postawiono zarzuty - zostało umorzone z uwagi na stwierdzenie braku znamion czynu zabronionego. Pozostałe dowody dotyczące postępowania karnego przedstawione przez strony, a będące kserokopiami (a zatem innymi dowodami pisemnymi stosownie do art. 309 k.p.c.) w postaci m.in. przesłuchań dokonanych w toku śledztwa, miały charakter wtórny dla sprawy, albowiem jednocześnie osoby, które jako świadkowie zeznawali w postępowaniu karnym zostali w takim charakterze zawnioskowani także w niniejszej sprawie. Sąd natomiast kierował się w tym zakresie wyrażoną w art. 235 § 1 k.p.c. zasadą bezpośredniości postępowania dowodowego w procesie cywilnym, zgodnie z którą sąd orzekający w procesie cywilnym bezpośrednio zapoznaje się z całym materiałem zgromadzonym w sprawie, w tym – dowody przeprowadza się bezpośrednio przed sądem orzekającym. Tym samym dowodom z zeznań świadków złożonym na rozprawie przed Sądem w niniejszej sprawie należało przyznać większą moc dowodową, niż kopiom protokołów takich przesłuchań dokonywanych w postępowaniu karnym. Tym niemniej Sąd dokonując oceny tych dowodów brał pod uwagę zbieżność zeznań składanych na rozprawie z zeznaniami składanymi w toku śledztwa (co miało szczególne znaczenie dla oceny zeznań A. S., świadek ten w czasie swojego przesłuchania kilkakrotnie odwoływał

się bowiem do wcześniejszych swoich zeznań złożonych w postępowaniu karnym i podkreślał, że składając zeznania w sprawie karnej lepiej pamiętał okoliczności istotne dla sprawy niniejszej).

Dowód z zeznań świadka A. S. przeprowadzony został w drodze pomocy sądowej, a to z uwagi na przebywanie świadka w areszcie śledczym (z uwagi na postępowanie przygotowawcze w innej sprawie – niezwiązanej ze sprawą niniejszą.), znajdującym się w znacznej odległości od tutejszego Sądu.

Pośród dowodów z dokumentów (czy innych dowodów pisemnych) znalazły się jeszcze wystawiane przez pozwaną faktury (w tym zaliczkowe i korygujące) za sprzedaż spornego samochodu marki M. (...), zlecenia serwisowe oraz korespondencja stron, które miały jednak poboczne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a jedynie potwierdzały gospodarcze relacje stron.

Istotnym dowodem z dokumentu (rozpatrywanym w kontekście zeznań świadka K. Ś. – pracownika pozwanej zajmującego się ubezpieczeniami) było natomiast wypowiedzenie umowy OC przez nabywcę (tj. powódkę) spornego pojazdu z 25 września 2014 r. oraz oświadczenie K. Ś. z 30 stycznia 2015 r. dotyczące tego, że powódka nie chciała zawrzeć umowy ubezpieczenia spornego pojazdu. Istotnie znaczenie miał także dokument – znajdujący następnie potwierdzenie również w zeznaniach świadków – w postaci pisma z 25 listopada 2014 r. zawierającego oświadczenie K. M. (reprezentanta komplementariusza pozwanej spółki) co do rozwiązania umowy o pracę z J. J. (1) oraz przyczyny tego rozwiązania, sprowadzającej się do poświadczenia nieprawdy w oświadczeniu o wynagrodzeniu ze stosunku pracy w celu uzyskania kredytu z banku. W szczególności zaś dowód ten potwierdzał, że J. J. (1) został zwolniony z pracy niezależnie od utraty spornego pojazdu, a nawet zanim utrata ta wyszła na jaw w strukturach pozwanej spółki (zwolnienie miało miejsce kilka dni wcześniej przed tym zdarzeniem) i zanim powódka zaczęła wysuwać w związku z tym roszczenia.

Jak już zaznaczono najistotniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy miały dowody z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków, którzy dzielili się zasadniczo na trzy grupy: świadków powiązanych z pozwaną spółką jako jej pracownicy bądź byli pracownicy, świadków powiązanych z powodową spółką jako jej wspólnicy, reprezentanci, pracownicy, oraz świadków powiązanych bezpośrednio z M. S. (1) (obecnie L.).

Oceniając przeprowadzone dowody z zeznań świadków w pierwszej kolejności należało wskazać, iż Sąd uznał za wiarygodne zeznania pracowników pozwanej spółki, podobnie jak za wiarygodne uznał zeznania reprezentanta jej komplementariusza K. M.. O ile bowiem moc tych dowodów zmniejszało powiązanie z jedną ze stron procesu, o tyle świadkowie ci byli jednak bezpośrednio, jako pracownicy pozwanej, zaangażowali w funkcjonowanie jej przedsiębiorstwa i w jej zwykłą, codzienną działalność gospodarczą, a tym samym dobrze znali obowiązujące w niej procedury postępowania i kompetencje poszczególnych pracowników. Dzięki temu wskazali, że tryb w jakim J. J. (1) (pośrednio, poprzez G. K.) zawarł umowę z powódką reprezentowaną przez jej prokurenta M. S. (1) (obecnie L.) odbiegał od typowego trybu zawierania umów w imieniu spółki – zwłaszcza umów komisji, do których zawierania umocowany był J. J. (1) w ramach swoich obowiązków pracowniczych. Nadto świadków tych uwiarygadniało to, iż zeznając trzymali się zakresu wykonywanych przez siebie zadań w ramach stosunku pracy w pozwanej spółce i to z uwagi na te pracownicze zadania mieli informacje, które relacjonowali. Tym samym za mało prawdopodobną uznać było trzeba możliwość, ażeby świadkowie ci byli uprzednio przygotowywani do składania zeznań przez stronę. Wreszcie świadków tych uwiarygadniała okoliczność, na którą wskazał reprezentant komplementariusza pozwanej K. M., a mianowicie skala działalności przedsiębiorstwa, przy której powódka była jedynie jednym z wielu i wcale nie najważniejszym kontrahentem, a o którym K. M. dowiedział się w zasadzie dopiero po zabraniu spornego samochodu marki M. (...) z placu przed salonem sprzedaży, mimo że wcześniej powódka dokonała z pozwaną szeregu transakcji o wartości kilku milionów złotych. Zdecydowanie największą wiedzę co do relacji handlowych z powódką mieli zaś pracownicy pozwanej, którzy zwykle stykali się z jej pracownikami, czy reprezentantami w ramach swoich obowiązków pracowniczych, a zatem sprzedawcy G. K., J. J. (1) i R. T. oraz serwisanci K. D. i R. K. (2), a także agent ubezpieczeniowy K. Ś.. Serwisanci byli przy tym w stanie wskazać tylko na to, że pojazdy zakupione przez powódkę były serwisowane w zakładzie pozwanej w S. przy ul. (...) oraz że sporny pojazd marki M. (...) również po sprzedaży powódce był serwisowany z uwagi na uszkodzenie drzwi. Agent ubezpieczeniowy K. Ś. natomiast był w stanie jedynie zeznać co do

tego, że powódka – reprezentowana przez prokurenta M. S. (1) (obecnie L.) zrezygnowała z ubezpieczenia spornego pojazdu.

Najistotniejsze spośród zeznań świadków związanych z pozwaną spółką były natomiast zeznania G. K. i J. J. (1), albowiem to oni reprezentowali zazwyczaj pozwaną w relacjach z powódką dotyczących sprzedaży pojazdów (G. K.) bądź umów komisji (J. J. (1)). Zeznania tych dwóch świadków należy przy tym uznać za wiarygodne, splatają się one bowiem z zeznaniami innych, uznanych za obiektywnych świadków, tworząc realny obraz rzeczywistości. Jeżeli chodzi o okoliczności pozostawienia samochodu na placu przed salonem zeznania tych świadków są przy tym zbieżne z zeznaniami M. L. (1).

Przede wszystkim podkreślić jednak należy zbieżność zeznań świadka J. J. (1) co do okoliczności wydania samochodu z zeznaniami braci S. (których wiarygodność zostanie omówiona w dalszej części rozważań). Wiarygodność J. J. (1) wzmocniało również to, że prowadzone przeciwko niemu śledztwo zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego. Także ta ostatnia okoliczność, to jest fakt prowadzenia przeciwko omawianemu świadkowi postępowania karnego spowodowała, iż J. J. (1) na własną rękę przystąpił do poszukiwania informacji dotyczących dalszych losów samochodu, zapewne po to, aby przedstawić organom ścigania argumenty zmierzające do umorzenia prowadzonego przeciwko niemu śledztwa. Jak widać z tego powodu J. J. (1) zebrał drobiazgowo ze wszystkich dostępnych mu źródeł wiadomości na temat spornego samochodu, a następnie szczegółowo przedstawił je w czasie przesłuchania, jakie miało miejsce w toku niniejszego procesu. Dodatkowo wiarygodność zeznań J. J. (1) wzmocnia sporządzona przez niego pisemna notatka, która spisywana była "na gorąco" i która pozostaje w zbieżności z zeznaniami świadka złożonymi w niniejszej sprawie. Tym samym zeznania świadka J. J. (1) zostały uznane za zgodne z rzeczywistością.

Jak już wskazano, drugą grupę świadków stanowili świadkowie powiązani z powódką, w tym jej ówczesny prezes zarządu W. B., prokurenci A. T. i A. F. (1) oraz kierownik zaopatrzenia i kierowca S. J.. Zaznaczenia wymaga przy tym, iż W. B. nie miał na bieżąco pełnej wiedzy co do działalności powódki na północy i północnym zachodzie kraju, gdyż sam zajmował się jej działalnością na południu. W zasadzie nie miał też pełnej wiedzy o sprawie spornego samochodu, ani też nie brał udziału w spotkaniu wyjaśniającym 28 listopada 2014 r. w salonie pozwanej w S. przy ul. (...). Jego zeznania należało natomiast uznać za istotne i wiarygodne co do tego, że to nie on podpisał protokół odbioru spornego pojazdu, o czym mowa już była we wcześniejszej części rozważań. Szczegółowej wiedzy co do ewentualnego oddania spornego samochodu z komisji pozwanej przed jego utratą nie miał także prokurent powódki A. F. (1), który jednakże uczestniczył w spotkaniu wyjaśniającym dnia 28 listopada 2014 r., pomimo jednak uczestniczenia w tym spotkaniu pominął w swoich zeznaniach okoliczność, iż na spotkanie to przybył także A. S. i chciał rozmawiać na osobności z M. S. (1) (po czym pośpiesznie wyszedł), pomimo tego, że na okoliczność tą wskazywali pozostali świadkowie, którzy uczestniczyli w spotkaniu, choćby całą sprawą utraty spornego samochodu była dla nich sprawą akcydentalną. Nadto zeznania A. F. (1) były nieścisłe co do tego, czy ma wiedzę, ażeby A. S. znał się z M. S. (1), z jednej strony twierdził bowiem, że wiedzy takiej nie ma i że we trójkę w wydarzeniach towarzyskich nie uczestniczyli, a z drugiej strony przyznał, że wcześniej razem trenowali judo i boks, a on sam był trenerem. Okoliczności te wpływały zarazem negatywnie na wiarygodność A. F. (2) jako świadka.

Szczególną uwagę należało jednocześnie zwrócić na zeznania drugiego z prokurentów – będącego jednocześnie większościowym współnikiem powódki – A. T.. Przede wszystkim co do spornego samochodu marki M. (...) nie miał on bezpośrednich obserwacji, nie uczestniczył w ewentualnym zawieraniu kolejnych umów (wyjątkiem jest podpisana przez świadka umowa sprzedaży tego samochodu, co nastąpiło wcześniej niż sporne między stronami zdarzenia), a kwestię jego utraty znał on z relacji M. S. (1) i w tym zakresie w ocenie Sądu jego zeznania nie zasługiwały na przyznanie im waloru wiarygodności, z tego samego powodu, który spowodował odmowę uznania za wiarygodne zeznań samego M. S. (1), o czym mowa w dalszej części rozważań. Za wiarygodne należało uznać natomiast jego zeznania co do przebiegu współpracy handlowej z pozwaną spółką oraz co do tego, że M. S. (1) uszkodził drzwi spornego pojazdu i w związku z tym był on serwisowany. Również za wiarygodne należało uznać jego zeznania relacjonujące, że uzgodnili z M. S. (1) (będącym jednocześnie współnikiem mniejszościowym powódki) to, iż samochód ten zostanie postawiony w celu sprzedaży do komisji pozwanej spółki. Tym niemniej za niewiarygodne

należało uznać jego zeznania co do tego, aby z uwagi na zaprzyjaźnienie z pozwaną umowa komisju miała zostać zawarta ustnie, w sposób niesformalizowany, bez spisywania umowy (przeczą temu zeznania wszystkich świadków będących pracownikami powódki, którzy wskazali, że w spółce powodowej obowiązują ściśle zasady postępowania przy zawieraniu umów, obowiązuje procedura ISO, nigdy nie było możliwe i praktykowane zawieranie umów ustnie). Po raz kolejny jednak za wiarygodne uznać było trzeba zeznania A. T. co do tego, że M. S. (1) oddał sporny pojazd do zakładu pozwanej w S. przy ul. (...), jak również i co do tego, że świadek nie miał żadnej wiedzy co do tego, aby ewentualnie zawarta z pozwaną spółką przez powódkę, reprezentowaną przez M. S. (2), umowa obejmowała kwestię prowizji dla pozwanej, czy też wynagrodzenia dla niej za wykonanie umowy komisju. Nie zmienia to jednak tego, iż informacje jakie docierały do A. T. co do spornego samochodu zasadniczo docierały do niego przez M. S. (1), a wobec tego zeznania tego świadka należało uznać za wiarygodne tylko w wyżej wskazanym zakresie.

Za zasadniczo wiarygodne należało uznać zeznania pracownika powódki S. J., który jednak nie miał wiedzy co do okoliczności najważniejszych dla rozstrzygnięcia sprawy, a zatem co do ewentualnego zawarcia przez strony umowy komisju, jak i co do ewentualnego umocowania A. S. przez M. S. (1) w roli pełnomocnika do odbioru spornego samochodu. Świadek ten w istocie miał jedynie wiedzę co do tego, że sporny samochód został oddany do blacharni pozwanej, oraz co do tego co działo się już po wyjściu na jaw utraty spornego samochodu marki M. (...). Z uwagi na to, że był w zakładzie pozwanej spółki w S. przy ul. (...) z uwagi na przyprawianie pojazdów powódki do serwisu, należało też uznać za wiarygodne jego zeznania co do tego, że przed utratą pojazdu widywał go, jak stał na placu na terenie zakładu przed wejściem do budynku mieszczącego salon samochodowy. Za wiarygodne należało uznać też, że jako pracownik powodowej spółki nie miał wiedzy – widząc sporny samochód na placu – kto i na jakiej zasadzie go tam pozostawił, podobnie jak i nie miał wiedzy co do tego, czy reprezentant komplementariusza pozwanej K. M. wiedział w ogóle o tym, że po sprzedaży sporny samochód stał na terenie przedsiębiorstwa pozwanej. Także i co do spotkania wyjaśniającego, które miało miejsce 28 listopada 2014 r., świadek S. J. miał małą wiedzę sprowadzającą się do tego, że się odbyło, oraz że pracownik pozwanej spółki spisał w czasie jego trwania oświadczenie. Omawiany świadek był jednak tylko na około 10 minutach spotkania, a potem wyszedł i nie widział przyjaciela A. S..

Do trzeciej grupy świadków przesłuchanych w sprawie należał prokurent powódki i jednocześnie jej mniejszościowy wspólnik M. S. (1) (obecnie L.), a także powiązane z nim osoby – jego żona S. L., znajomi, którym chciał sprzedać sporny samochód: J. D. i R. M., wreszcie – znany M. S. (1), a nadto pozostający z nim na stopie koleżeńskiej – A. S. i jego brat A. S..

Oceniając dowody z zeznań tych świadków w pierwszej kolejności należało zasadniczo odmówić wiarygodności zeznaniom S. L. – żony M. S. (1) – w zakresie wykraczającym poza wskazanie, że strony były w stałych relacjach gospodarczych i powódka często kupowała od pozwanej samochody, że powódka i pozwana zawarły umowę sprzedaży spornego pojazdu marki M. (...), że został on wydany powódce, że z uwagi na jego uszkodzenie oddano go do zakładu pozwanej do naprawy oraz że powódka chciała samochód ten sprzedać. Jej zeznania w pozostałym zakresie należało natomiast uznać za niewiarygodne, albowiem albo co do wskazywanych okoliczności nie miała ona wiedzy i nie uczestniczyła w zdarzeniach istotnych dla sprawy, albo źródłem jej wiedzy było to, co przekazał jej mąż – M. L. (1).

Za wiarygodne należało natomiast uznać zeznania złożone przez J. D. i R. M., którzy znali się z M. S. (1) i którzy byli zainteresowani zakupem spornego samochodu. J. D. zeznał przy tym jedynie, że po rozmowie z M. S. (1) co do sprzedaży samochodu, a gdy ten powiedział mu, gdzie samochód stoi, udał się do zakładu pozwanej spółki w S. przy ul. (...), a pracownik pozwanej G. K. odbył z nim jazdę próbną po placu znajdującym się na terenie zakładu. Tym niemniej J. D. zeznał, że co do ceny sprzedaży negocjował z M. S. (1) i próbował się z nim targować, lecz M. S. (1) upierał się przy zaproponowanej przez siebie cenie. Relacje J. D. z M. S. (1) były przy tym dosyć luźne.

Wiarygodny w ocenie Sądu okazał się także R. M., który pozostając z M. S. (1) w bliższych – koleżeńskich – relacjach. Przyznał on, iż we trzech z M. S. (1) i z A. S. byli kolegami, co znajdowało zresztą poparcie w zeznaniach J. J. (1), który był sąsiadem A. S.. Ponadto zeznał, że gdy M. S. (1) oferował mu zakup spornego samochodu marki M. (...), to osobiście przyjechał nim na spotkanie „na mieście” i zaprezentował pojazd. Co więcej w swoich przekazach wskazał, że w ramach koleżeńskiej relacji z M. S. (1) pożyczał wcześniej od niego samochody, co potwierdzali świadkowie będący

pracownikami pozwanej spółki, wskazujące na to, że niekiedy po pojazdy powódki przychodziły osoby, którym M. S. (1) pozwalał zabierać w celu używania samochodu, choć nie byli oni pracownikami powódki. Wreszcie to R. M. przywiózł dnia 28 listopada 2014 r. A. S. na spotkanie wyjaśniające w salonie pozwanej spółki w S. przy ul. (...), nie wchodził jednak do środka, a pozostał w samochodzie, a następnie widział jak A. S. wychodzi, a później jak J. J. (1) jest wyprowadzany przez policję. Przyznał też, że zawsze słyszał, iż A. S. zajmował się sprzedażą samochodów.

Przechodząc wreszcie do oceny zeznań świadka M. S. (1) (obecnie L.), któremu Sąd zasadniczo nie dał wiary, jednocześnie uznając, że to ten świadek odgrywał okolicznościach faktycznych sprawy najistotniejszą rolę, należy zestawić je z zeznaniami J. J. (1), A. S. i A. S. oraz reprezentanta komplementariusza pozwanej spółki (...). Przede wszystkim wskazać trzeba na podważającą wiarygodność M. S. (1) (obecnie L.) sprzeczność w jego zeznaniach – z jednej strony kategorycznie twierdził on bowiem, że nie zna A. S. (por. zeznanie o treści: "Pan J. podpisał w czasie spotkania oświadczenie, że wydał auto osobie mi nie znanej"), aby następnie w ramach tego samego przesłuchania zeznać, że jednak zna go prywatnie z treningów bokserskich. Wiarygodność M. S. (1) (obecnie L.) umniejsza również to, że - jak wynika ze zeznań wszystkich świadków uczestniczących w spotkaniu - w czasie tego spotkania kategorycznie twierdził, że nie zna A. S., mimo tego, że materiał dowodowy zebrany w niniejszej sprawie bez wątpienia wykazał, iż osoby te znały się, pozostawały w relacjach koleżeńskich, a także wspólnie prowadziły interesy. Nadto zeznania M. S. (1) (obecnie L.), iż nie znał A. S. podważają zeznania R. M., który wprost przyznał, że byli we trójkę kolegami, jak też zeznania J. J. (1) i wreszcie samego A. S.. Wreszcie najbardziej obciążające dla M. S. (1) były zeznania A. S., który wprost przyznał, że M. S. (1) polecił mu odebranie samochodu z zakładu pozwanej spółki w S. przy ul. (...), gdzie pojazd wydał mu J. J. (1), próbując wcześniej skontaktować się z M. S. (1) telefonicznie. Następnie zaś A. S. przekazał sporny samochód swojemu bratu A. S., który to w B. znalazł na ten pojazd kupca za kwotę 75.000 euro. Wreszcie A. S. przyznał, że przekazał M. S. (1) kwotę 70.000 euro, zaś 5.000 euro zatrzymał dla siebie. Dopiero zaś po otrzymaniu tych pieniędzy M. S. (1) zaczął twierdzić, że sporny samochód został wydany przez pracownika pozwanej J. J. (1) osobie nieuprawnionej. Wcześniej zaś – na co wskazują zeznania J. J. (1) – pomimo pojawiania się w zakładzie pozwanej nie zwracał uwagi na brak spornego samochodu, mimo że stał on wcześniej w wyeksponowanym miejscu. Wiarygodność J. J. (1) wzmacniało przy tym to - co już podkreślano - że prowadzone przeciwko niemu śledztwo zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

Z przyczyn opisanych wyżej zeznania świadka M. S. (1) (obecnie L.) nie mogły być uznane za wiarygodne, a sprzeczność z prawdą, która pojawiała się w jego relacjach uzasadniona jest tym, że zapewne usiłował ukryć przed pozostałymi prokurentami i prezesem zarządu powódki fakt sprzedaży samochodu, należącego do powodowej spółki.

Za wiarygodne należało uznać z kolei zeznania A. S., który sprzedał przekazany mu przez brata sporny samochód. Świadek ten nie był bezpośrednio powiązany z M. S. (1) – a jedynie przez brata A. S. – a ponadto zeznał tylko o tych okolicznościach, w których zasadniczo sam brał udział i był jedynym w sprawie świadkiem co do tych okoliczności.

Wiarygodne - w kontekście całego zebranego w sprawie materiału dowodowego - były również zeznania A. S.. Oceniając wiarygodność tego świadka wrócić trzeba do opisanych wyżej relacji świadka z A. S. oraz J. J. (1), oraz podkreślić należy daleko idącą zbieżność zeznań tego świadka z zeznaniami tych dwóch, wskazanych wyżej. Zeznania tych trzech osób splatają się ze sobą w koherentną całość. Wiarygodność zeznań świadka A. S. potwierdza również - akcentowana przez świadka w czasie przesłuchania okoliczność - że zdarzeń opisywanych dokładnie nie pamięta, ale dokładniej pamiętał i bardziej szczegółowo zeznawał w ramach postępowania karnego. Analiza protokołu zeznań A. S., złożona w czasie postępowania prowadzonego przez policję, wykazuje przy tym istotną zbieżność z jego przesłuchaniem złożonym w niniejszej sprawie co do wszystkich decydujących dla sprawy faktów.

Nie powiodła się próba przesłuchania w charakterze świadka M. V. (2) - obywatela niemieckiego, który nabył sporny samochód od A. S., świadek ten skorzystał bowiem z przysługującego mu na gruncie prawa niemieckiego uprawnienia do odmowy składania zeznań z uwagi na to, że złożenie zeznań może mieć wpływ na jego odpowiedzialność.

W toku procesu powódka zawnioskowała o przeprowadzenie stosownie do art. 278 k.p.c. dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu wyceny pojazdów (w celu ustalenia wartości rynkowej pojazdu z daty jego utracenia) oraz

biegłego grafologa. Co do dowodu z opinii pierwszego ze wskazanych biegłych, dowód taki był zbędny w świetle art. 227 k.p.c. oraz spóźniony w świetle art. 217 § 3 k.p.c. Dowód ten powódka podtrzymała na ostatniej rozprawie wskazując jednocześnie, że miałby być on przeprowadzony jedynie w oparciu o dokumenty z akt, wskazujące na model, klasę, wyposażenie, stan pojazdu wynikający ze stopnia jego zużycia i sposobu eksploatacji, rocznik produkcji, itp. Podstawowe znaczenie miało jednak to, że dowód ten nie zmierzał do ustalenia okoliczności mających istotne znaczenie dla sprawy, albowiem z uwagi na to, że ustalony w sprawie materiał dowodowy pozwalał na wskazanie dwóch niezależnych od siebie adekwatnych podstaw prawnych do oddalenia powództwa co do zasady (o czym mowa w dalszej części uzasadnienia) bez znaczenia było określenie rozmiaru ewentualnej szkody w majątku powódki (do której powstania w ocenie Sądu w istocie nie doszło). Co więcej nawet przeprowadzenie tego dowodu nie doprowadziłoby do ustalenia wysokości szkody, która na gruncie niniejszej sprawy - wbrew stanowisku pozwanej - nie wyraża się wartością rynkową utraconego pojazdu z daty jego utracenia (co również zostanie wyjaśnione w dalszej części uzasadnienia).

Przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego grafologa co do autentyczności podpisu W. B. na protokole odbioru spornego pojazdu było także zbędne z uwagi na art. 227 k.p.c., albowiem po pierwsze nie było między stronami sporu co do tego, że pojazd został powódce przez pozwaną wydany, a po drugie – ponieważ sam W. B. – powołując się na opinie sporządzone w postępowaniu karnym – zaprzeczył autentyczności przypisywanego mu podpisu, zaś jego zeznania w tym zakresie uwiarygadniał świadek G. K., który był przy składaniu spornego podpisu i był przekonany, że wówczas nie było tam W. B., którego przed procesem w niniejszej sprawie nigdy nie widział.

Ocena prawna:

Powódka dochodziła w niniejszej sprawie od pozwanej roszczeń odszkodowawczych według reżimu odpowiedzialności kontraktowej, z tytułu nienależytego wykonania przez pozwaną umowy komisum samochodu M. (...) o nr rej. (...), zakupionego przez nią od pozwanej w dniu 1 lipca 2014 r.

Podstawę prawną roszczenia powódki stanowił zatem art. 471 k.c. Oddalenie powództwa w niniejszej sprawie oparte było przy tym na dwóch niezależnych podstawach – **po pierwsze:** na ustaleniach faktycznych pozwalających na wyprowadzenie wniosku, że pozwana nie ponosi odpowiedzialności z art. 471 k.c., to jest z jednej strony na ustaleniu, że powódki i pozwanej nie łączyła umowa komisum, wobec czego pozwana nie mogła ponosić odpowiedzialności kontraktowej za jej nienależyte wykonanie; a z drugiej strony na ustaleniu, że sporny pojazd marki M. (...) został wydany przez J. A. S. jako osobie umocowanej ustnie przez prokurenta powódki, a zatem został w istocie wydany powodowej spółce.

a po drugie: powódka nie udowodniła wysokości szkody, która powstała w jej majątku w związku z okolicznościami, w oparciu o które konstruuje ona podstawę faktyczną powództwa, ani nawet nie zawniosowała dowodów, które mogłyby doprowadzić do ustalenia wysokości tej szkody (o czym niżej).

Przechodząc do szczegółowych rozważań co do pierwszej ze wskazanych podstaw oddalenia powództwa wskazać trzeba, że zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

W art. 765 k.c. określone z kolei zostały essentialia negotii umowy komisum należącej do umów handlowych (której jedną ze stron może być tylko przedsiębiorca). Umowa komisum jest przy tym uregulowana przepisami od art. 765 do art. 773 k.c. Zgodnie z brzmieniem pierwszego z nich przez umowę komisum przyjmujący zlecenie (komisant) zobowiązuje się za wynagrodzeniem (provizja) w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do kupna lub sprzedaży rzeczy ruchomych na rachunek dającego zlecenie (komitenta), lecz w imieniu własnym. Podkreślić w tym miejscu trzeba, że jest to umowa odpłatna, a ustalenie wysokości wynagrodzenia (provizji) komisanta należy do jej essentialia negotii, bez którego dana umowa nie może zostać uznana za umowę komisum. Poza określeniem wynagrodzenia komisanta do elementów przedmiotowo istotnych umowy komisum należy określenie: sposobu działania przyjmującego zlecenie – jako osoby działającej w imieniu własnym na rzecz dającego zlecenie i w zakresie działalności swojego

przedsiębiorstwa (przedmiot zlecenia musi być określony w ten sposób, iż przyjmujący zlecenie, tj. komisant, kupi lub sprzeda rzeczy ruchome); przedmiotu transakcji komisowej oraz ceny zakupu lub sprzedaży przedmiotu komisum [por. Jezioro w: red. G., M., Kodeks cywilny. Komentarz, W. 2016, komentarz do art. 765 k.c.].

Prowizja jest przy tym wynagrodzeniem zależnym od ceny rzeczy ruchomej kupowanej lub sprzedawanej przez komisanta we własnym imieniu, lecz na rachunek komitenta. Może ona zostać ustalona w umowie komisum procentowo (np. 2% od ceny kupna lub sprzedaży rzeczy ruchomej) lub w sposób sztywny. Ustalenie prowizji w sposób sztywny nie sprzeciwia się wymogowi k.c., aby wynagrodzenie komisanta było prowizją, ponieważ przepis nie wymaga, aby wynagrodzenie to zależało od ostatecznej ceny kupna lub sprzedaży rzeczy ruchomej i, pozostając prowizją, może ono zależeć od ceny rzeczy ruchomej oznaczonej przez komitenta lub zaledwie szacowanej w momencie zawarcia umowy komisum [por. A. N. w: red. K. O., Kodeks cywilny. Komentarz, Legalis 2017, komentarz do art. 765 k.c.].

Komis wreszcie postrzega się zwykle jako szczególny rodzaj zlecenia, co jest uzasadnione znacznym stopniem podobieństwa tych instytucji. Przyjmuje się nawet, że przepisy o zleceniu znajdą przynajmniej odpowiednie zastosowanie do komisum. Jednocześnie jednak akcentuje się istotne odmienności, które dotyczą umocowania przyjmującego zlecenie, odpłatności (komis jest zawsze odpłatny, natomiast zlecenie może być nieodpłatne), także występowania w odniesieniu do nabycia prawa do wynagrodzenia w umowie komisum wyraźnych cech zobowiązania rezultatu (art. 772 k.c.). Tym samym na aprobatę zasługuje stanowisko, zgodnie z którym przepisy dotyczące umowy zlecenia znajdują zastosowanie do umowy komisum co najwyżej przez analogię [por. J. F., w: red. J. R., Prawo zobowiązań – część szczegółowa, System Prawa Prywatnego, t. 7, W. 2011, s. 726-728].

W niniejszej sprawie z zebranego materiału dowodowego wynikało, że J. J. (1) jako pracownik pozwanej spółki komandytowej rzeczywiście zajmował się w ramach swoich obowiązków pracowniczych sprzedażą samochodów używanych i był umocowany do zawierania umów komisum, a tym samym w zakresie zawierania umów komisum był on pełnomocnikiem pozwanej spółki stosownie do art. 98 k.c.. Nadto był on osobą czynną w lokalu przedsiębiorstwa, gdzie umowy komisum zwykle zawierano – zajmował się bowiem sprzedażą pojazdów używanych – wobec czego zastosowanie w tym zakresie znajdowało także domniemanie z art. 97 k.c. Wymaga jednak podkreślenia, że pojazd do dalszej sprzedaży przyjął od prokurenta powódki M. S. (1) (obecnie L.) pracownik pozwanej G. K., który zajmował się sprzedażą pojazdów nowych, a zatem działał w tym zakresie z przekroczeniem przyznanego mu umocowania.

Tym niemniej należy podkreślić istotną dla sprawy okoliczność, iż z materiału dowodowego nie wynikało, ażeby strony składające oświadczenia woli w ramach umowy, na którą powołuje się powódka (czyniąc ją podstawą faktyczną swojego żądania), umówiły się co do wysokości wynagrodzenia (prowizji) za sprzedaż spornego samochodu, podczas gdy ustalenie wysokości tego wynagrodzenia należy do elementów przedmiotowo istotnych umowy komisum, zaś w przypadku ich braku oceniana umowa – o ile jest ważnie zawarta – nie może być kwalifikowana jako umowa komisum (może być to jedynie umowa zlecenia).

Na gruncie niniejszej sprawy - co ważne i wymagające podkreślenia - na ustalenia co do wysokości uzgodnionego wynagrodzenia nie wskazywali ani pracownicy pozwanej spółki G. K. i J. J. (1), ani ewentualnie zawierający z nimi umowę prokurent powódki M. S. (1) (obecnie L.), który ograniczył się w swoich zeznaniach do stwierdzenia, że zapewne pozwana pobrałaby jakąś prowizję. Nie potrafił jednak bliżej jej określić, ponieważ nie była ona przedmiotem uzgodnień stron. Skoro zaś strony nie uzgodniły wysokości prowizji komisanta (w której to roli miałyby występować pozwana), toteż nie sposób było uznać, ażeby w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy strony zawarły umowę komisum spornego samochodu marki M. (...) o nr rej. (...).

Materiał dowodowy zebrany w sprawie wskazywał jednak na to, że sporny pojazd faktycznie był wystawiony na terenie salonu i zakładu pozwanej spółki w S. przy ul. (...), na placu, gdzie znajdowały się samochody oddane w komis (i tak jak większość tych samochodów ofertę jego sprzedaży umieszczono również na (...)), zaś pracownicy pozwanej spółki G. K. i J. J. (1) pokazywali pojazd potencjalnym kupcom, co wskazuje na to, iż faktycznie zobowiązali się oni – w formie ustnej, bez wytworzenia w tym zakresie jakichkolwiek dokumentów, czy innych dowodów pisemnych – do sprzedania

spornego samochodu na rachunek powódki, przy czym materiał dowodowy sprawy nie pozwalał na ustalenie czy w ramach zastępstwa pośredniego, czy bezpośredniego.

Niemniej jednak uzgadnianą przez nich z powódką (reprezentowana przez prokurenta M. L. (1)) umowę zakwalifikować można pod względem prawnym jako umowę zlecenia uregulowaną przepisami od art. 734 do art. 751 k.c. Zgodnie bowiem z art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Umowa zlecenia może być przy tym ukształtowana w ten sposób, że przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do jej wykonania bez wynagrodzenia (art. 735 § 1 k.c.), jak również – jeżeli z okoliczności zawarcia umowy nie wynika, że miała być wykonana bezpłatnie, podstawę do żądania wynagrodzenia przez przyjmującego zlecenie stanowi art. 735 § 2 k.c., zgodnie z którym jeżeli nie ma obowiązującej taryfy, a nie umówiono się o wysokość wynagrodzenia, należy się wynagrodzenie odpowiadające wykonanej pracy. Przepisu takiego nie zawiera natomiast uregulowanie dotyczące umowy komisji.

W świetle zebranych w sprawie dowodów należało wobec tego uznać, że G. K. i J. J. (1) zawarli jako pracownicy pozwanej spółki z powódką reprezentowaną przez jej prokurenta M. S. (1) (obecnie L.) umowę zlecenia, której przedmiotem była sprzedaż spornego samochodu marki M. (...) o nr rej. (...). Obaj nie byli jednak przez pozwaną spółkę umocowani do zawarcia takiej umowy w ramach swoich obowiązków pracowniczych, ani też nie można wobec nich zastosować domniemania z art. 97 k.c., albowiem typowe czynności prawne dokonywane w lokalu przedsiębiorstwa pozwanej, gdzie działali jej pracownicy G. K. i J. J. (1), to zawieranie i wykonywanie umów sprzedaży nowych samochodów w przypadku G. K. (przy czym w umowach tych pozwana występuje jako sprzedawca) oraz zawieranie i wykonywanie umów komisji samochodów używanych w przypadku J. J. (1) (w których to umowach pozwana występuje jako komisant). W lokalu tym (salonie i zakładzie przy ul. (...) w S.) nie zawiera się natomiast zwykle umów zlecenia, tym bardziej umów nieodpłatnych, do zawarcia takiej umowy pracownicy pozwanej umocowania nie mieli.

G. K. i J. J. (1) działali wobec tego z przekroczeniem umocowania – stosownie do art. 103 k.c. Zgodnie bowiem z art. 103 § 1 k.c. jeżeli zawierający umowę jako pełnomocnik nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres, ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta. Art. 103 § 3 k.c. stanowi z kolei, że w braku potwierdzenia ten, kto zawarł umowę w cudzym imieniu, obowiązany jest do zwrotu tego, co otrzymał od drugiej strony w wykonaniu umowy, oraz do naprawienia szkody, którą druga strona poniosła przez to, że zawarła umowę nie wiedząc o braku umocowania lub o przekroczeniu jego zakresu. Czynność dokonana przez G. K. i J. J. (1) dotknięta była w związku z tym wadą - bezskutecznością zawieszoną. Nie została jednak nigdy potwierdzona przez pozwaną spółkę (powódka nie przedstawiła w tym zakresie żadnych dowodów, w szczególności zaś nie wskazała, ażeby wyznaczyła w tym celu termin stosownie do art. 103 § 2 k.c.), wobec czego skutki czynności prawnej G. K. i J. J. (1) nie powstały dla pozwanej spółki, zaś to działających w charakterze rzekomych pełnomocników obciążałyby obowiązki z art. 103 § 3 k.c. (gdyby nie druga okoliczność faktyczna, prowadząca do oddalenia powództwa, jaką jest umocowanie A. S. do odbioru samochodu).

Ewentualnie działanie G. K. i J. J. (1) mogłoby być rozpatrywane także jako zawarcie przez nich umowy zlecenia nie w charakterze pracowników pozwanej spółki, lecz we własnym imieniu, co jednak również wykluczałoby odpowiedzialność kontraktową strony pozwanej w niniejszej sprawie.

Skoro zatem powódka nie zdołała wykazać stosownie do art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., że zawarła skutecznie z pozwaną jakąkolwiek umowę dotyczącą spornego samochodu, w ramach której zobowiązana byłaby do pieczy nad powierzonym pojazdem, który następnie miał zostać – według zakreślonej przez nią podstawy faktycznej żądania – utracony, to w konsekwencji nie sposób było przypisać pozwanej odpowiedzialności kontraktowej z art. 471 k.c. za to ewentualne utracenie pojazdu. Podsumowując wskazać trzeba, że fakt zawarcia umowy komisji nie został udowodniony, ponieważ osoby składające oświadczenia woli w imieniu powódki w imieniu pozwanej nie uzgodniły wysokości wymaganego wynagrodzenia (prowizji), z kolei fakt zawarcia umowy zlecenia między stronami niniejszego procesu również nie został udowodniony, ponieważ osoby, które składały oświadczenia woli w imieniu pozwanej działały jako rzekomi pełnomocnicy, a pozwana ich oświadczeń woli nie potwierdziła.

Powyższe stanowiło już wystarczającą podstawę do oddalenia powództwa jako bezzasadnego.

Drugim w kolejności faktem, ustalonym w toku postępowania dowodowego, który stanowi samoistną, niezależną od opisanej wyżej, podstawę oddalenia powództwa, jest fakt wydania spornego pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...) przez J. A. S., który został do tej czynności umocowany przez samoistnego prokurenta powódki M. S. (1) (obecnie L.).

Zgodnie z art. 109¹ § 1 k.c. prokura jest pełnomocnictwem udzielonym przez przedsiębiorcę podlegającego obowiązkowi wpisu do rejestru przedsiębiorców, które obejmuje umocowanie do czynności sądowych i pozasądowych, jakie są związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Nadto zgodnie z art. 109¹ § 2 k.c. nie można ograniczyć prokury ze skutkiem wobec osób trzecich, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. Z zakresu umocowania prokurenta samoistnego wyłączone są zaś jedynie czynności wskazane w art. 109³ k.c., zgodnie z którym do zbycia przedsiębiorstwa, do dokonania czynności prawnej, na podstawie której następuje oddanie go do czasowego korzystania, oraz do zbywania i obciążania nieruchomości jest wymagane pełnomocnictwo do poszczególnej czynności. W przypadku dokonywania takich czynności na podstawie odpowiedniego pełnomocnictwa, nawet jeżeli czyni to osoba, która jest prokurentem danego przedsiębiorcy, nie działa ona w charakterze prokurenta lecz pełnomocnika do poszczególnej czynności. Wreszcie prokurent o ile nie może ustanowić dalszej prokury (art. 109⁶ zdanie pierwsze k.c.), to może ustanowić pełnomocnika do poszczególnej czynności lub pewnego rodzaju czynności (art. 109⁶ zdanie drugie k.c.).

W niniejszej sprawie zaś działanie prokurenta powódki M. S. (1) (obecnie L.) – polegające na umocowaniu A. S. do odbioru spornego samochodu z terenu zakładu pozwanej spółki w S. przy ul. (...) i jego sprzedaży – należy rozpatrywać jako udzielenie pełnomocnictwa, o którym mowa w art. 109⁶ zdanie drugie k.c. Co do formy pełnomocnictwa udzielonego przez prokurenta zastosowanie znajduje z kolei art. 99 § 1 k.c., zgodnie z którym jeżeli do ważności czynności prawnej potrzebna jest szczególna forma, pełnomocnictwo do dokonania tej czynności powinno być udzielone w tej samej formie. Odebranie samochodu pozostawionego na terenie zakładu pozwanej, jak również jego sprzedaż nie wymagały przy tym zachowania ani formy pisemnej, ani innej szczególnej formy czynności prawnej, wobec czego mogło zostać dokonane stosownie do art. 60 k.c. zgodnie z którym z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej. Udzielenie pełnomocnictwa do takiej czynności mogło wobec tego nastąpić w dowolnej formie, w szczególności w formie ustnej, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie – na co wskazuje zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zaś zeznania A. S. oraz J. J. (1). Działania A. S. w ramach umocowania go przez prokurenta powódki M. S. (1) (obecnie L.) należało wobec tego rozpatrywać stosownie do art. 95 § 2 k.c. zgodnie z którym czynność prawna dokonana przez przedstawiciela w granicach umocowania pociąga za sobą skutki bezpośrednio dla reprezentowanego. Skoro zatem A. S. był umocowany przez spółkę (reprezentowaną przez jej prokurenta samoistnego M. S. (1)) do odbioru spornego pojazdu oraz do jego sprzedaży, to również i z tego powodu nie można uznać wydania mu pojazdu przez pracownika pozwanej za nienależyte wykonanie jakiegokolwiek hipotetycznej umowy, mającej łączyć strony, które miałyby rodzić odpowiedzialność pozwanej na podstawie art. 471 k.c.

Tym samym należyte umocowanie przez powódkę A. S. jako jej pełnomocnika do czynności odbioru spornego samochodu oraz jego sprzedaży, niezależnie od tego, czy strony zawarły umowę komisną, umowę zlecenia, czy też w ogóle nie zawarły żadnej umowy, stanowiło kolejną niezależną podstawę oddalenia powództwa, z uwagi na to, że pozwanej nie można przypisać odpowiedzialności z art. 471 k.c.

Drugą z sygnalizowanych wyżej podstaw oddalenia powództwa był brak dowodów potwierdzających wysokość szkody, która powstała w majątku powódki w związku z okolicznościami, w oparciu o które konstruuje ona podstawę faktyczną powództwa. Powódka twierdziła w pozwie, że szkoda w jej majątku wyraża się kwotą netto, jaką zapłaciła za sporny samochód (506.097,56 zł). Pozwana w toku procesu wskazywała, że skoro samochód znajduje się obecnie na terenie Niemiec, a powódka stoi na stanowisku, że tego samochodu nigdy nie zbyła, to ma roszczenie windykacyjne do

aktualnego posiadacza. Z powyższego pozwana wywodziła, że skoro powódka nadal jest właścicielem pojazdu, a do skutecznego nabycia przez obywatela Niemiec nie doszło, to powódka domagając się naprawienia szkody winna dochodzić wydania pojazdu, pozwana nie ma jednak legitymacji w takim procesie (por. oświadczenie pełnomocnika pozwanej - karta 253). Powódka z kolei w dalszym toku postępowania wywodziła, że po pierwsze samochód mógł nabyć obywatel Niemiec będąc w dobrej wierze, co uniemożliwiłoby roszczenie windykacyjne, po drugie wskazywała, że nie wiadomo w jakim stanie jest ten samochód (na przykład mógł mieć w międzyczasie wymieniony silnik bądź inne części).

W prawie cywilnym nie ma wątpliwości, że odszkodowanie nie może przekroczyć rozmiarów szkody. Dlatego też w orzecznictwie podkreśla się, że na poczet szkody należy zaliczyć uzyskane przez stronę powodową korzyści (*compensatio lucri cum damno*). Ugruntowany jest pogląd, wielokrotnie wyrażany w orzeczeniach Sądu Najwyższego, że zasada ta - wyrównanie korzyści z uszczerbkiem - zmierza do zapewnienia, by szkoda majątkowa została z jednej strony naprawiona w całości (art. 361 § 2 k.c.), a z drugiej strony by przyznane odszkodowanie nie przekraczało jej rozmiaru, co wymaga przy ustalaniu szkody uwzględnienia nie tylko tych zdarzeń, które zwiększają jej rozmiar, ale i tych, które rozmiar ten zmniejszają. Była ona wywodzona z art. 158 § 1 k.z. obecnie brak w tej materii ogólnego przepisu w kodeksie cywilnym, jednakże obowiązek stosowania zasady *compensatio lucri cum damno* w świetle utrwalonego stanowiska orzecznictwa i doktryny oraz treści art. 361 § 2 k.c. nie budzi żadnych wątpliwości.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego na tym polu podkreśla się również, iż wyrównanie korzyści z uszczerbkiem nie stanowi zmniejszenia odszkodowania, ani jego miarkowania, tylko stanowi element ustalania zakresu prawnie relewantnego uszczerbku w mieniu poszkodowanego [por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 października 2016 r., I CSK 685/15; z dnia 13 października 2005 r., I CSK 185/05, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2010 r., III CZP 7/10].

Kolejną kwestią, na którą zwrócić należy uwagę, reguluje art. 362 k.c., zgodnie z którym jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W orzecznictwie podkreśla się wielokrotnie, że nie wszystkie wydatki pozostające w związku przyczynowym z zdarzeniem wywołującym szkodę mogą być refundowane, istnieje bowiem obowiązek wierzyciela zapobiegania szkodzie i zmniejszania jej rozmiarów (art. 354 § 2, 362 k.c.). Na dłużniku powinien w związku z tym ciążyć obowiązek zwrotu wydatków celowych i ekonomicznie uzasadnionych, pozwalających na wyeliminowanie negatywnych dla poszkodowanego następstw, niedających się wyeliminować w inny sposób, z zachowaniem rozsądnej proporcji między korzyścią wierzyciela a obciążeniem dłużnika.

Mając na uwadze wskazane wyżej poglądy przyjąć trzeba na gruncie niniejszej sprawy, że ustalanie zakresu prawnie relewantnego uszczerbku w mieniu powódki wymaga zastosowania zasady wyrównania korzyści z uszczerbkiem, jak też rozważenia, czy powódka nie przyczyniła się do powstania lub zwiększenia szkody.

Przede wszystkim wskazać trzeba, że pozwana słusznie wywodzi, iż szkoda powódki - na gruncie przytoczonych przez nią okoliczności faktycznych - nie może wyrażać się ceną sprzedaży utraconego samochodu, ani nawet ceną rynkową samochodu w dacie jego utraty (na tą okoliczność powódka powołała dowód z opinii biegłego, wyjaśniając na ostatniej rozprawie, że dowód ten miał być przeprowadzony jedynie w oparciu o dokumenty z akt, wskazujące na model, klasę, wyposażenie, stan pojazdu wynikający ze stopnia jego zużycia i sposobu eksploatacji, rocznik produkcji, itp.). Nie budzi wątpliwości, że powódka przyczyniła się do zwiększenia szkody, zrezygnowała bowiem z dochodzenia przed sądem niemieckim roszczeń wobec obywatela Niemiec - nabywcy pojazdu, przy czym o takiej możliwości informowała ją niemiecka prokuratura. Na gruncie niniejszej sprawy nie ma żadnego uzasadnienia dla obaw powódki, że nabywca mógł być w dobrej wierze, sprzedawcą samochodu był bowiem A. S. (świadek ten zeznał, że w umowie sprzedaży to on występował jako sprzedawca), nie ma zaś wątpliwości, iż istniały uzasadnione obawy co do tego, czy jest on właścicielem pojazdu, skoro nie widniał on w karcie pojazdu, nie miał żadnego dokumentu potwierdzającego prawo własności, pojazd nie miał wykupionego ubezpieczenia i został sprzedany za cenę poniżej jego wartości rynkowej (z zeznań K. M. wynika, że był on wart co najmniej 100.000 euro, takiej też ceny oczekiwał za niego M. L. (1)). Zasadnie z kolei powódka podniosła, że pojazd - po odzyskaniu - mógłby być pozbawiony oryginalnych części czy też uszkodzony,

nie zmienia to jednak faktu, że nawet pojazd z takimi mankamentami przedstawia określoną wartość (zauważyć trzeba, że wartość ekonomiczną ma nawet wrak pojazdu), tym samym dopiero po odzyskaniu uszkodzonego pojazdu można byłoby rozważać ustalanie wysokości szkody jako różnicy między wartością pojazdu w dacie jego utracenia, a wartością pojazdu w dacie jego odzyskania. Na gruncie niniejszej sprawy nie ma natomiast żadnych podstaw, aby obciążyć pozwaną szkodą, wyliczoną jako odpowiednik ceny sprzedaży bądź wartości rynkowej samochodu, skoro istnieje możliwość jego odzyskania od aktualnego posiadacza.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. stosując zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy, przy czym w punkcie II orzeczono o kosztach procesu należnych od przegrywającej w całości powódki na rzecz pozwanej, a w punkcie III o kosztach procesu należnych od powódki na rzecz interwenienta ubocznego po stronie pozwanej. Co do niezbędnych do celowej obrony kosztów poniesionych przez pozwaną w kwocie 7.200 zł orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zaś na koszty te złożyło się wynagrodzenie jednego zawodowego pełnomocnika będącego radcą prawnym (art. 98 § 3 w zw. z art. 99 k.p.c.) w kwocie 7.200 zł stosownie do § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.).

Z kolei o kosztach należnych interwenientowi ubocznemu po stronie pozwanej orzeczono na podstawie art. 107 zdanie drugie k.p.c. Na koszty te w łącznej kwocie 12.261 zł złożyła się opłata stosunkowa od interwencji ubocznej, stosownie do art. 19 ust. 3 pkt 1 w zw. z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2016 r. poz. 623) w kwocie 5.061 zł, oraz wynagrodzenie jednego zawodowego pełnomocnika będącego radcą prawnym (art. 98 § 3 w zw. z art. 99 k.p.c.) w kwocie 7.200 zł stosownie do § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 r. poz. 490 ze zm.).